

środa, 02.06.2021

Nauka o Eucharystii w pierwszych wiekach

Pierwsi chrześcijanie od początku sprawowali pamiętkę Ostatniej Wieczerzy tak, jak przekazali im to Apostołowie. Sam Chrystus zwrócił się do swoich uczniów z gorącym apelem, aby to czynili, mówiąc w Wieczerniku: „To czyńcie na moją pamiętkę” (Łk 22,19), a wcześniej nauczając w czasie swojej publicznej działalności, w tzw. „Mowie eucharystycznej” w Kafarnaum, że jeżeli nie będą spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będą pili Krwi Jego, nie będą mieli życia Bożego w sobie (por. J 6,53). Sam Pan Jezus wskazuje również na chleb i wino jako na znaki zapowiadające Jego zbliżającą się mękę: „ciało wydane za nas” i „krew przelaną za nasze grzechy”. Wychodząc od tych przesłanek biblijnych, pierwsi chrześcijanie gromadzili się na Eucharystii jako na pamiętce męki i zmartwychwstania Chrystusa, tj. Jego Paschy.

Didache, czyli *Nauka Dwunastu Apostołów*, dzieło pochodzące z 2 poł. I wieku, odnosi do Eucharystii słowa proroka Malachiasza w wersji Septuaginty: „W każdym miejscu i czasie składajcie mi **ofiarę czystą**, jako że król wielki jestem, a imię moje przedziwne między narodami” (Ml 1,11). Eucharystia jest tu nazwana „ofiarą czystą”. Co ważne, jest to ofiara Nowego Przymierza, która wykracza poza kult religii żydowskiej i ofiary Starego Testamentu, ponieważ ma charakter uniwersalny – jest składana na całej ziemi, w każdym czasie. Interpretując proroctwo Malachiasza jako zapowiedź Eucharystii, pierwsi chrześcijanie uzasadniali teologicznie odchodzenie od kultu starotestamentalnego, „odcinali się” od kultu żydowskiego i uniezależniali od liturgii synagogałnej.

Eucharystia była więc dla pierwszych chrześcijan „ofiarą”. Co składano w ofierze? Oczywiście chleb i wino, które oznaczały ciało i krew Chrystusa. W ten sposób Eucharystia stawiała się uobecnieniem męki, „ofiarą Chrystusa ukrzyżowanego”. Jednocześnie ofiarowanie chleba i wina miało charakter dziękczynienia Bogu Stwórcy za dary, pierwociny ziemi. Stąd też Eucharystia, mimo swojego wymiaru ekspiacyjnego, tj. przywoływania śmierci Chrystusa za nasze grzechy, miała charakter przede wszystkim dziękczynny – za dar życia, stworzenia, istnienia, odkupienia i powołania do pełni życia z Chrystusem w Niebie poprzez Jego zmartwychwstanie jako „Pierwszego spośród tych, co pomarli”. Była zatem ona zarazem duchową i radosną ucztą. Anonimowy autor *Didache* określa Eucharystię jako „pokarm i napój duchowy”, zaś św. Ignacy Antiocheński używa w odniesieniu do Eucharystii niezwykle sugestywnej nazwy „lekarstwo nieśmiertelności”. Była więc ona postrzegana jako definitywne „antidotum przeciw śmierci”, które na ziemi umożliwia nam życie w Chrystusie zaś po śmierci zmartwychwstanie z Chrystusem. Dlatego też pierwsi chrześcijanie nie wahali się ryzykować życia za udział w niedzielnej Eucharystii, która była postrzegana w pierwszych wiekach w Cesarstwie Rzymskim jako tajne konspiracyjne zgromadzenie. Znanie jest świadectwo męczenników z Abiteny, którzy za cesarza Dioklecjana (284-305) zostali pojmani w trakcie sprawowania Eucharystii. Ostatecznie zmarli w więzieniu w Kartaginie z powodu głodu i ran zadanych w trakcie przesłuchań. W trakcie jednego z nich na pytanie, dlaczego złamali rzymskie prawo i potajemnie zgromadzili się na pamiętce Pana, odpowiedzieli: *Sine dominico non possumus* - „Bez niedzieli (czyli Eucharystii) nie możemy (żyć)”.

ks. Marek Szynkowski

W artykule wykorzystano grafikę użytkownika Robert Cheaib z Pixabay.

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget]